

Zarzut poszerzony został o przygotowywanie od czerwca 1950 r. akcji mającej na celu wysadzenie pociągu „Mitropa”, przewożącego żołnierzy i oficerów radzieckich. W uzupełnieniu oficer WUBP dopisał, że „gromadził informacje stanowiące tajemnice państwowe i wojskowe”⁸⁵.

W wyniku zakończonego postępowania operacyjnego i dochodzeniowego prokuratorzy przygotowali akty oskarżenia. Miało się odbyć kilkanaście procesów sądowych poszczególnych grup i osób z KPB.

Główny proces miał dotyczyć sześciu członków z kierownictwa konspiracji, najbardziej zaangażowanych w działalność niepodległościową.

Na podstawie zebranych informacji i dokumentów z przesłuchań prokurator Wojskowego Sądu Rejonowego w Koszalinie przygotował 80-stronicowy akt oskarżenia datowany na 29 marca 1952 r.⁸⁶

W stan oskarżenia zostali postawieni: Ryszard Matysiak ps. „Błyskawica”, Zdzisław Lamecki ps. „Biały”, Stefan Suchodolski ps. „Dąb”, Stanisław Marciniuk ps. „Maj”, Józef Fabiańczuk ps. „Burza”.

Oskarżeni mogą mówić o pewnym „szczęściu”. Proces nie był publiczny i nagłośniony. Gdyby taki był – ilu z nich po otrzymaniu wyroku kary śmierci przeżyłoby? To pytanie bynajmniej nie jest retoryczne. Płk Józef Różański, dyrektor Departamentu Śledczego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (były agent sowiecki), napisał w tej sprawie pismo do gen. Romana Romkowskiego, wiceministra BP, a w nim prosił o wyrażenie zgody na pokazowy proces publiczny przywódców KPB⁸⁷. Nie ma w aktach odpowiedzi na to pismo, lecz należy przypuszczać, że była ona negatywna. Prawdopodobny powód tego był taki, iż cała konspiracja KPB była oparta w głównej mierze na robotnikach, rzemieślnikach i rolnikach. Byłoby bulwersującym faktem, że przeciwko władzy i jej przedstawicielom występują ci, którzy doznali od tej władzy tyle „dobrego”.

W procesie przed Wojskowym Sądem Rejonowym stanęło sześciu oskarżonych. Wkrótce zabrakło Józefa Fabiańczuka, który zmarł w trakcie procesu. Proces rozpoczął się 6 maja 1952 r., a zakończył 12 maja 1952 r. Zapadły następujące wyroki⁸⁸: Ryszard Matysiak – kara śmierci, Stanisław Marciniuk – kara śmierci, Zdzisław Lamecki – dożywocie, Stefan Suchodolski – dożywocie, Stanisław Kamiński – dożywocie.

Pozostali członkowie Konspiracyjnej Policji Bezpieczeństwa byli skazywani w różnych procesach na kary więzienia od 1 roku do 10 lat.

ZENON KACHNICZ
Koszalin

SYTUACJA SPOŁECZNO-POLITYCZNA W BYTOMIU (1945-1956)

Głównym problemem komunistycznych władz polskich po 1945 r. nie był problem reakcji politycznej, lecz stosunki narodowościowe oraz opinie ludności miejscowej – tzw. autochtonicznej – o Armii Czerwonej, a następnie o władzy radzieckiej. Stan ten determinował sytuację polityczną nie tylko Bytomia, ale całego tzw. przemysłowego Śląska Opolskiego do lat 50.

Napływowa ludność polska uważała miejscowych bytomian za Niemców. Przyczyniła się do tego bardzo polityka nowej polskiej władzy, którą scharakteryzować można najlepiej słowami *divide et impera*¹. Władze starostwa bytomskiego twierdziły, że sprawa *Volksdeutschow* nie dotyczy ich miasta.

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ *Ibidem*, d. 1227. Akt oskarżenia z 29 III 1952.

⁸⁷ A UOP Sz. t. XVIII, d. 94. Pismo Dyrektora Departamentu Śledczego płk J. Różańskiego do Ministra Biura Politycznego gen. Romana Romkowskiego z 3 IV 1952. Także: J. Światło, *Za kulisami bezpieki i partii. Józef Światło ujawnia tajniki partii, reżymu i aparatu bezpieczeństwa*, Białystok (bez daty), Wydawnictwo „Almet”.

⁸⁸ AP Kosz. t. V, d. 1396. Protokół Rozprawy Głównej z 6 V 1952 oraz d. 1554 z 12 III 1952.

¹ Na temat tendencyjnego rozwiązania tzw. problemu niemieckiego na Śląsku patrz: A. Dziurok, *Obóz pracy w Świętochłowicach w 1945 roku*, Warszawa 2002, s. 11-13.

Nie mniej niż 20 procent wniosków weryfikacyjnych złożonych w Bytomiu pochodziło od Niemców przybyłych do miasta z polskiej części Śląska w 1921 r. Wśród Ślązaków panowała natomiast opinia, że przybyli ze wschodu Polacy to Ukraińcy, których znano z nie najlepszej strony, bowiem to żołnierze Frontu Ukraińskiego zdobywali niemiecki Bytom².

Po okresie terroru ze strony Armii Czerwonej³. Zarząd Grodzki informował Urząd Wojewódzki w Katowicach, że do bieżących problemów, głównie narodowościowych, przyczyniło się niejednokrotnie nieodpowiednie zachowanie się napływowej ludności polskiej, która zajmowała się szabrowaniem. Niemcy wykorzystywali to do szerzenia nienawiści wśród ludności miejscowej. Jeszcze w III kwartale 1946 r. w Bytomiu-mieście zamieszkiwało 289, a w powiecie 189 członków NSDAP, z czego do lutego 1945 r. zweryfikowano 86 osób w mieście oraz 176 w powiecie. Pod koniec 1946 r. informowano ponadto, że w Bytomiu „osiedliła się znaczna ilość elementu przestępczego spośród repatriantów z Ziemi Wschodnich, jak i osadników z ziem województw centralnych, a mieszkających bez zameldowania u znajomych, czy też krewnych”⁴.

W połowie 1945 r. Oddział Propagandowy przy Zarządzie Polityczno-Wychowawczym Wojska Polskiego informował, że nie zauważa wpływów AK i Londynu na Ślązaków, pomimo że pojawiały się napisy „AK czuwa”. Jeszcze we wrześniu 1946 r., w związku z przeprowadzonym referendum ludowym 30 czerwca, Miejski Oddział Ministerstwa Informacji i Propagandy (dalej: MIP) w Bytomiu ocenił: „Sytuacja polityczna na terenie m. Bytomia nie przedstawia żadnej wybitnej działalności określającej stanowisko obywatela wobec dzisiejszych zagadnień politycznych”. Głównym determinatorem stosunku obywatela do państwa były warunki egzystencjalne, natomiast na stosunki między obywatelami zły wpływ wywierało używanie przez ludność miejscową języka niemieckiego⁵. Z jednej strony ludność autochtoniczna nie chciała uczyć się polskiego, wierząc, że stan granic jest przejściowy – w Bytomiu było już w połowie 1945 r. 21 szkół powszechnych, dwa gimnazja męskie, jedno żeńskie i jedno wieczorowe; z drugiej strony napływowi nie rozumieli często, że używanie języka niemieckiego nie było przejawem jakiegokolwiek działalności skierowanej przeciwko nim lub wyrazem działalności politycznej, lecz jedynie środkiem komunikowania się. Różni repatrianci, używali własnego dialektu, który był trudno rozumiany przez znających tylko dialekt śląski mieszkańców Bytomia⁶.

W listopadzie 1946 r. w Bytomiu mieszkało sześć grup ludnościowych⁷: autochtoni – 46 307 osób⁸,

² Archiwum Akt Nowych (AAN) /MIP/937 z 04.V.45; AANMIP/1011/, s. 9 A. Dziurok, *Ślązacy w organizacjach nazistowskich w czasie II wojny światowej – rozwiązanie problemu przez władze komunistyczne w latach 1945-1956* (dysertacja), Warszawa 2000, s. 37n.

³ J. Drabina, *Ofiary stalinizmu na Ziemi Bytomskiej w latach 1945-1956; dokumentacja zbrodni*, Bytom 1993. Jeszcze 13 III 1946 Sowietci organizowali łapanki – również na terenie Zabrzea; zatrzymano tramwaj jadący z Bytomia do Zabrzea. Mężczyźni zostali aresztowani i wywiezieni (ANN/MIP/933, Sprawozdanie z woj. Śląsko-Dąbrowskiego za marzec 1946).

⁴ AP Kat. UWSI 25, s. 145-146; AAN/MZO/668, s. M. Huchla, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 2, Wrocław 1997, dok. 156, s. 339, A. Dziurok, *Ślązacy w organizacjach ...*, s. 42; AP Kr/PPR/50, z. 21 X 1945.

⁵ Jacek Borkowski zauważa, że przed II wojną światową tylko wykształcona część Polaków zdawała sobie sprawę z istnienia polskich mniejszości etnicznych na zachód od przedwojennej granicy polsko-niemieckiej. Jeszcze mniejsza część społeczeństwa wiedziała cokolwiek o polskich, czy też słowiańskich elementach przeszłości Śląska (*Wygnańcy i wypędzeni*, w: W. Borodziej, A. Hajnicz, *Kompleks wypędzenia*, Kraków 1998, s. 58-69).

⁶ Centralne Archiwum Wojskowe III-2259, s. 168; AAN/MIP/1011, s. 9; AAN/MIP/495, s. 98; AAN/MZO/668, s. 56; J. Koziełski, *My wypędzeni zza Buga*, „Odra” nr 10/1999, s. 32: „Kresowiaci mówili swoistym językiem”.

⁷ AAN/MZO/668, s. 56.

⁸ Jeszcze 2 maja 1945 r. na 56 000 mieszkańców Bytomia 25 000 przyznawało, że są Polakami (CAW III-2.251, s. 153); należy wziąć pod uwagę, że z jednej strony proces wypędzania Niemców oraz akcja rehabilitacyjna dopiero się rozpoczęły; 200 żołnierzy 7 Pułku KBW zaczęło wysiedlać Niemców 2 VII 1945 r. (Z. Woźniczka, *WUPB w Katowicach*, „Kronika Katowic” VIII, 1999, s. 157). Z drugiej strony w liczbie tej nie ma mężczyzn wywiezionych z Bytomia przez Radziecką Komendaturę Wojskową do ZSRR. Ta część z nich, która przeżyła, powróciła w dużej mierze do Bytomia. Według Ministerstwa Ziemi Odzyskanych z Bytomia wywiezino do ZSRR 4000 górników (AAN/MZO/229 z 9 IX 1946).

repatrianci ze wschodu – 29 126⁹, repatrianci z zachodu – 2 029¹⁰, osiedleńcy – 16 539, Niemcy – 1 724, inne narodowości – 148.

Niemieccy bytomianie, którzy byli komunistami, próbowali w pierwszych dniach po przejściu frontu współpracować z Radziecką Komendanturą Wojskową. Po przejściu władzy przez administrację polską precedens ten znikł. Jednak – jak twierdził wojewoda śląsko-dąbrowski A. Zawadzki – w polskim Bytomiu weryfikowano Niemców¹¹. W latach powojennych autochtoni wyrażali małe zainteresowanie bieżącą polityką. Ze sprawozdań Zarządu Miejskiego, czy Powiatowego Oddziału MIP wynika, że nieprzerwanie do lat 50. oczekiwali oni trzeciej wojny światowej, przy czym dyskusje na ten temat nasilały się w okresach politycznych zatargów między Wschodem a Zachodem Europy (Konferencja Berlińska, blokada Berlina, wojna w Korei czy powstanie Republiki Federalnej Niemiec).

Po referendum ludowym oceniano, że ludność śląska jest negatywnie nastawiona do istniejącej rzeczywistości, o czym decydować mógł stosunek społeczeństwa do jednego z punktów referendum związanego z Ziemiami Odzyskanymi. Rozumiano, że ani rodowici Ślązacy ani repatrianci ze wschodu nie byli zadowoleni z umów granicznych usankcjonowanych Konferencją Poczdamską. Powszechnie wiadomo, że wyniki referendum sfalszowano. Nie jest więc możliwe dokładne określenie, ilu bytomian głosowało i jak odpowiedziało na poszczególne pytania referendum ludowego. Dokumenty dowodzą, że w Bytomiu jako pierwszy z wynikami referendum zapoznał się szef UBP, członek NKWD kap. Bugarow¹².

We wrześniu 1946 r. władze miejskie wskazywały na fakt istnienia w społeczeństwie niechęci do ludzi należących do ówczesnie legalnych partii politycznych, a będących wcześniej wrogami Polaków. Twierdzono, że powodem przy należności niektórych członków była chęć „przykrycia swojej germańskiej duszy”¹³. Przy naborze do partii [PPR] śląskie kobiety wypowiadały się: „(...) już raz należeliśmy do partii, która dawała przydziały i pieniądze [NSDAP]. Wystarczy nam na całe życie. Za to musimy dzisiaj pokutować. Do takich partii, co to są przed innymi, lepiej nie należeć. Chłopy to co innego, bo by ich z roboty wywalili”¹⁴.

Polityczne zaangażowanie się ludności kresowej miało inny charakter. Ich postawę do nowej rzeczywistości określały przeżycia związane z opuszczeniem ziem rodzimych na wschodzie oraz wcześniejsze doświadczenia z Sowietami z września 1939 r. Pogłoski szerzone przez niektórych Ślązaków o trzeciej wojnie światowej trafiały w przypadku Kresowiaków na podatny grunt, gdyż potencjalna zmiana granic okupowanych wschodnich Niemiec spowodowałaby zmianę polskiej granicy na wschodzie. Z raportów bytomskiego MIP wiadomo również, że Kresowiaci byli zwolennikami Mikołajczyka (PSL), więc partii opozycyjnej w stosunku do komunistów. Większość repatriantów trudziła się handlem, co powodowało, że interesowały ich w szczególności problemy związane z upaństwowieniem¹⁵.

Drugą grupę nowych bytomian po 1945 r. stanowili repatrianci z zachodu Europy, głównie górnicy z Francji i Belgii. Emigranci lat 20. ze Śląska oraz innych terenów obecnej Polski stanowili do 1945 r. 18,58 procent wszystkich górników zatrudnionych w górnictwie francuskim¹⁶. Do Bytomia przybyły do 7 października 1946 r. dwa transporty francuskich repatriantów, 1198 osób – to jest 7,6 procent wszystkich repatriantów z Francji przybyłych do Polski – z czego 330 było górnikami. Wobec braku rąk do pracy w przemyśle wydobywczym w Polsce po wojnie w Bytomskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego w sierpniu 1945 r. zatrudnionych było 13 procent starców, 11 procent młodocianych oraz 27

⁹ O przebiegu procesu „repatriacji” z Kresów czytaj: J. Kozielski, *My wypędzeni ...*, s. 28-35; M. Ruchniewicz, *Tzw. repatriacja ludności polskiej z ZSRR w latach 1955-1959*, „Dzieje Najnowsze” nr 2/1999, s. 171-177.

¹⁰ Strona Polska zawarła umowę z rządem francuskim o repatriacji górników Polaków 20 lutego 1946 r. (AP Kat./CZPW/94, s. 92-93).

¹¹ Z. Woźniczka, *Z działalności polskiego i radzieckiego aparatu represji na Górnym Śląsku w 1945 roku*, w: A. Topola, *Obozy pracy przymusowej na Górnym Śląsku*, Katowice 1994, s. 55; A. Dziurok, *Ślązacy w organizacjach ...*, s. 40.

¹² AAN/MIP/972, z. 21 IX 46; AAN/MIP/495, s. 98; AAN/MIP/523, s. 3; AAN/KSdWzNiSZG/417; M. Huchla, *Zrzeszenie ...*, t. 2, dok. 153, s. 262.

¹³ AAN/MIP/1011, s. 8.

¹⁴ M. Huchla, *Zrzeszenie ...*, t. 1, dok. 83, s. 39.

¹⁵ AAN/MIP/523, s. 3; AAN/MIP/1011, sytuacja polityczna z sierpnia 1946 r.

¹⁶ AP Kat./CZPW/94, s. 197.

procent kobiet. W tej sytuacji zrozumiała była polityka repatriacyjna w stosunku do wyżej wspomnianej grupy ludności¹⁷. Emigranci byli *a priori* niebezpieczni dla komunistów, ponieważ znali „wroga socjaldemokrację Europy Zachodniej”, jednak względy ekonomiczne wzięły górę. W sierpniu 1946 r. to ta grupa próbowała zorganizować strajk.

Spora część repatriantów z Zachodu reprezentowała jednak poglądy ekstremalnie lewicowe, ukształtowane przez Komunistyczną Partię Francji. Przykładem repatrianta komunisty był E. Gierek, który powrócił z Belgii. NSZ próbował wpłynąć na tę grupę ludności informacjami, jakoby Śląsk miał być terenem czeskim, a pobyt ludności repatrianckiej na Śląsku jedynie przejściowy. Akcja ta, której celem było najprawdopodobniej liczne osłabienie komunistów, nie mogła się powieść, gdyż Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego walczyło z taką propagandą, jak twierdził szef tego urzędu mjr Józef Jurkowski¹⁸.

TABELA I

Przynależność pracowników kopalni bytomskich do PPR i PPS na dzień 31 lipca 1948 roku

Kopalnia	Liczba zatrudnionych	Członkowie PPR	Członkowie PPS
Bobrek	4117	624	272
Bytom	3511	424	350
Centrum	5789	714	426
Łągiewniki	1634	260	164
Miechowice	3442	720	202
Radzionków	2584	290	197
Rozbark	3590	540	397
Szombierki	4372	810	293
Suma	29 039	4382 = 15,1%	2056 = 7,1%

Źródło: AAN/PPR/Mf 2334/22, s. 27-29.

W bytomskim UB politycznie niewygodnych pracowników zastępowano repatriantami z Francji, którzy wywodzili się z KPF¹⁹. O wpływie polskich komunistów na tę grupę ludności świadczą dwa fakty. Pierwszy to próba wymiany w 1946 r. polskiej sekcji personelu Radia Luxemburg na prokomunistyczny. Radio to nadawało audycje w języku polskim przede wszystkim dla emigracji polskiej we Francji i w Belgii. Drugi to aresztowanie we Francji 23 listopada 1949 r. kierownictwa „Grunwaldu” – organizacji młodzieży polskiej we Francji, jako ekspozytury polskich komunistów. W wyniku tej akcji organizację tę rozwiązano²⁰.

Osiadli w Bytomiu przedstawiciele administracji państwowej i kadry technicznej wywodzący się z Polski Centralnej reprezentowali poglądy propeperowskie bądź propepesowskie.

Od maja 1945 r. najaktywniejszą partią na terenie Śląska Opolskiego była PPR. Na terenie Bytomia w grudniu 1946 r. działało sześć partii politycznych posiadających swoje zarządy powiatowe, z czego

¹⁷ H. Jędruszak, *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956*, Warszawa 1994, dok. 1, s. 27.

¹⁸ APKat/CZPW/94, notatka z 7 X 46; M. Huchla, t. 2, dok. 156, s. 339 oraz dok. 161, s. 372; APKr/PZPR/51-IX-20, POP kop. Bierut z 28 XII 51; Górnik z Francji chwalił rząd francuski, że w porównaniu z Polską (tu rządem ludowym) opiekuje się górnikami.

¹⁹ AAN/MIP/946: J. Przewłocki *Związek Młodzieży Polskiej we Francji „Grunwald”*, w: *XXX Rocznica Zjednoczenia Polskiego Ruchu Młodzieżowego*, Katowice 1978, s. 27.

²⁰ CAW/III/2.251, s. 159; AAN/MZO/668, s. 57; APKat/UWSI/25, s. 146.

tylko cztery brały czynny udział w komisjach międzypartyjnych i współpracowały z władzami państwowymi – komunistycznymi. Były to: PPR, PPS, SD i LD²¹.

Równocześnie brakowało opozycji politycznej w stosunku do tak zwanego bloku demokratycznego. Pułkownik Eugeniusz Szyr, pełnomocnik Rządu Tymczasowego przy dowództwie pierwszego Frontu Ukraińskiego i późniejszy wiceprezes Rady Ministrów, wyjaśniał w meldunkach, że brak podziemia antykomunistycznego spowodowany jest faktem, iż jeszcze się ono nie zorganizowało²². Pierwsza amnestia (lipiec 1945 r.) spowodowała ujawnienie się w Bytomiu 136 byłych żołnierzy AK. W wyniku drugiej z 1947 r. zgłosiło się 416 osób, z czego 108 wywodziło się z AK²³.

Po sfałszowanym referendum w 1946 r. nastąpiło zaostrzenie się sytuacji politycznej w Polsce. Punktem zwrotnym była ucieczka wicepremiera Mikołajczyka 21 października 1947 r. do Wielkiej Brytanii. Przykładem masowych aresztowań członków PSL nie tylko w przededniu referendum ludowe, lecz również i po nim, było zatrzymanie wiceburmistrza Bytomia, Bruniaka dnia 31 sierpnia 1946 r. Bruniak był członkiem PSL, którego WUBP przewiózł do więzienia MBP w Katowicach.

Pomimo usilnych działań na niekorzyść tej partii, PSL uzyskała w wyborach do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947 r. na terenie miasta i powiatu Bytom oraz sąsiednich powiatów średnio 27,7 procent głosów²⁴. Bytom miał więc swoją opozycję polityczną, która pomału się kształtowała. Na terenie miasta działały następujące organizacje o charakterze antykomunistycznym: Harcerstwo Polskie (1946-1949), Młoda Gwardia (1950-1952), NSZ grupa Niczaj (1945-1946), grupa Wiśniewski (1945-1948), Oddział Młodych Bojowników Orłęta (1945), Polska Armia Wyzwoleńcza (1945-1955), Samodzielna Grupa Konspiracyjna Wojska Polskiego Bory (1945-1948), Szare Szeregi (1945-1954), WIN, grupa Ryś oraz o charakterze proniemieckim: L.O. [KIK] (1947-1948) i Wilkołaki [Wehrwolf] (1945-1946)²⁵.

Dowodem na trafną ocenę E. Szyra z maja 1945 r., że opozycja polityczna w Bytomiu inaczej niż w innych regionach Polski najpierw musiała się zorganizować, jest fakt, że szczyt jej działalności nie przypada na lata 40. lecz na 50. W tym czasie narastający konflikt „zimnej wojny” odzwierciedlił się wzmocnionymi represjami państwa totalitarnego w stosunku do ludności w krajach „demokracji ludowej”, w tym również w Polsce. Najważniejsze wydarzenia tamtej epoki to powstanie NATO oraz RFN/NRD (1949), utworzenie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (1952) oraz wojna w Korei (1950). Zdarzenia te poprzedziły śmierć Stalina oraz pierwsze niepokoje społeczne w bloku wschodnim – w 1953 r. w NRD. Równocześnie w latach 1950/1951 pojawiły się w Polsce pierwsze oznaki kryzysu gospodarczego, który spowodowany był błędnymi strategiami gospodarczymi, z jednej strony tak zwanym planem odbudowy oraz planem trzyletnim, a z drugiej – wydatkami na zbrojenia nałożonymi przez ZSRR na Polskę, w związku z wojną w Korei²⁶.

W tej atmosferze działająca już od 1945 r. Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym²⁷ została upoważniona w 1949 r. do rozszerzenia zakresu swojej działalności, dotyczącej wykrywania i ścigania przestępstw godzących w interesy życia gospodarczego i społecznego państwa (grabieże, przywłaszczenia mienia, korupcja, łapownictwo, spekulacja, szabrownictwo), na wystąpienia przeciwko władzy ludowej (szeptana propaganda, trzymanie nieodpowiednich książek, odmawianie obowiązku zasadniczej służby wojskowej, korespondencja z rodziną na Zachodzie).

²¹ Na temat E. Szyra czytaj: T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944-1991*, Warszawa 1991, s. 100, 107, 111-112, 117, 431.

²² Z. Woźniczka, *WUPB w Katowicach ...*, s. 159n.

²³ A. Albert, *Najnowsza historia Polski 1945-1956*, Londyn 1994, s. 54; M. Huchla, *Zrzeszenie ...*, t. 2, dok. 161, s. 384 oraz dok. 204, s. 522.

²⁴ J. Stachnik, *Organizacje antykomunistyczne na Górnym Śląsku w latach 1945-1956*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach” VII-VIII, 1991-1992, s. 142-152; w Bytomiu aresztowano 90 osób z *Wehrwolfu* z siedmiu grup działających w mieście w latach 1945-1956; Z. Woźniczka, *WUPB w Katowicach ...*, s. 157.

²⁵ *Pronobis. Polska i świat w XX wieku*, Warszawa 1996, s. 291-372; P. Tokarski, *Die Wahl wirtschaftspolitischer Strategie in Polen nach dem Zweiten Weltkrieg bis 1959*, Marburg 1999.

²⁶ KSdWzNiSzG powstała 16 XI 1945 (Dz.U. nr 53, poz. 302).

²⁷ Dz.U. nr 41, poz. 375 z 31 VIII 1950.

dzie)²⁸. Równocześnie wydano dekret o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. W związku z brakiem taniej siły roboczej²⁹ zaostrzono wymiar kar; wyraźnemu zwiększeniu uległa liczba wniosków o umieszczenie w obozach pracy przymusowej (dalej OPP). W obozach tych przebywało w latach 1945-1948 10,9 tys. obywateli, 1949-1952 46,7 tys. ludzi, a do 1954 r. zamknięto i przymuszono do pracy 84,2 tys. Polaków³⁰. Komisja Specjalna skazała podczas swojej działalności, to jest do 23 grudnia 1954 r. bez wyroku sądowego – do czego była upoważniona – 250 tys. ludzi. Rzekomym celem OPP było wychowanie obywatela, aby dostrzegł „prawdziwe oblicze” Demokracji Ludowej, aby przyswoić mu poszanowanie prawa i szacunek do pracy³¹.

TABELA 2

Skazani na obozy pracy przymusowej przez katowicką delegaturę Komisji Specjalnej 1951-1954

Rok	Liczba wyroków (w miesiącach)				suma
	do 6	do 12	do 18	powyżej 18	
1951	525	122	33	35	715
1952	1071	351	83	133	1638
1953	785	378	274	296	1670
1954	348	130	39	47	564
suma	2729	981	429	511	4587

Źródło: K. Miroszewski, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym na Górnym Śląsku 1945-1954*, „Silesia Superior” nr 1/1994, s. 21-28; M. Wyrwich, *Łagier Jaworzno*, Warszawa 1995, s. 60.

Należy nadmienić, że oprócz Komisji Specjalnej także Milicja Obywatelska z upoważnienia prokuratury dokonywała aresztowań na tle politycznym; na przykład PUBP w Bytomiu wystąpił w 1954 r. do prokuratury o aresztowanie 206 obywateli, pomimo że dowody „winy” istniały jedynie w stosunku do sześciu osób³².

Katowicki historyk K. Miroszewski dowiódł, że w hotelu robotniczym przy KWK Centrum (Dymitrow) w 1954 r. aż 55 procent mieszkańców rekrutowało się z byłych więźniów, przymusowych pracowników kopalni³³.

Przyjrzyjmy się aktom KSdWzNiSzG przechowywanym w zespole numer 170 w warszawskim Archiwum Akt Nowych, a dotyczących miasta Bytomia. Zwróćmy przy tym uwagę na przewinienia oskarżonych oraz opinie o nich, aby uzmysłowić sobie, jak dalece poglądy polityczne mieszkańców Bytomia w latach 1945-1948 wpłynęły na ich życie i poddane były presji stalinowskiego aparatu represji. Jedyną szansą oskarżonych uniknięcia konsekwencji wyroku Komisji Specjalnej po 1950 r. była ustawa amnestyjna, która została wydana celem upamiętnienia uchwalenia w dniu 22 lipca 1952 r. Konstytucji PRL³⁴.

Przypadek pierwszy z Bytomia-Szombierek (1952 Chruszczów): 57-letni pracownik Kopalni Szombierki, były powstaniec śląski i pracownik przedwojennego „Katolika” oraz członek PZPR,

²⁸ W 1949 r. masowo zwalniano niemieckich jeńców wojennych z obozów pracy przymusowej w kopalniach śląskich; według J. Kochanowskiego z Warszawy (manuskrypt pt.: *Obozy*) w lipcu 1946 r. było skoszarowanych przy zakładach CZPW 31 527 jeńców i innych Niemców, w listopadzie 1949 r. było ich 4675. K. Paschenda z Frankfurtu/M. (manuskrypt pt.: *Die Zwangsbeschäftigten der deutschen Bevölkerung im polnischen Bergbau*) podaje liczbę 4440 z końca października 1949 r.

²⁹ Z. Woźniczka, *WUPB w Katowicach ...*, s. 170.

³⁰ Z. Woźniczka, *WUPB w Katowicach ...*, s. 174.

³¹ J. Kotek, P. Rigoulot, *Das Jahrhundert der Lager. Gefangenschaft, Zwangsarbeit, Vernichtung*, Berlin 2001, s. 499.

³² K. Miroszewski, *Prokuratura w Katowicach*, „Kronika Katowic” VIII, 1999, s. 133.

³³ Dz.U. nr 46, poz. 309; po dwóch pierwszych amnestiach powojennych w 1945 i 1947 r. oraz po wspomnianej w 1952 r., kolejną ustawą amnestyjną była wydana z okazji 20-lecia PRL w 1964 r.

³⁴ AAN/KSdWzNiSzG/428.

zamieszkały w Szombierkach, namówił 18-letniego mieszkańca Goduli, który również był zatrudniony przez pewien czas w Kopalni Szombierki (zwolniony jednak w 1951 r. za – dość powszechne przewinienie – nadużywanie alkoholu przy pracy), do sporządzenia ulotek o „antypaństwowej treści” pod tytułami: „Odezwa do Narodu Polskiego” oraz „Organizacja do Walki z Bolszewizmem”. Ulotki te nie są zachowane w aktach warszawskich. Do grupy dołączył jeszcze jeden 23-letni mieszkaniec Szombierek.

Jako pierwszego aresztowano dnia 29 kwietnia 1952 r. osiemnastolatka, który fabrykował ulotki. Prowokator został zatrzymany 30 kwietnia 1952 r. Czy ostatni podejrzany został również aresztowany, tego akta nie wykazują. Wiadomo, że był on wcześniej już karany z art. 257 kk, to jest za kradzież, a we wspomnianej sprawie osoba jego była o tyle ważna, że był on czytelnikiem ulotek, znał ich autora i na pewno je posiadał. Już to mogło go kosztować kilka miesięcy obozu pracy.

Zeznał on, że jego młodszy kolega opowiadał o zbrodniach katyńskich i twierdził, iż w Polsce Ludowej robotnicy za mało zarabiają. Według niego, rodzice autora ulotek pochodzili z ZSRR. Nie mogli być jednak repatriantami ze wschodu, gdyż oskarżony urodził się w 1934 r. w Brzezinach. Z akt dowiadujemy się dalej, że autor ulotek był dowódcą plutonu w organizacji „Służba Polsce” w Rudzie w 1948 r. Bytomski UBP opiniował jedynie, że podejrzany nadużywał alkoholu.

Prowokator całej akcji okazał się być nie tylko byłym powstańcem śląskim, lecz i policjantem przedwojennej policji granatowej. Służył w czasie I wojny światowej w armii niemieckiej we Francji, a w czasie następnej wojny przebywał na robotach w Niemczech. Jego przynależność do PZPR skwitowano uwagą, iż wcześniej był on członkiem PSL, a poza tym był klerykiem.

Starszego z oskarżonych skazano na 18 miesięcy, młodszego na 24 miesiące OPP. Ostatni w 1996 r. otrzymał odszkodowanie moralne za wyrok Komisji Specjalnej, starszy prawdopodobnie nie dożył zmian 1989 r.

Przypadek drugi z Bytomią-miasto: dnia 30 sierpnia 1952 r. został aresztowany prywatny przedsiębiorca, który od 1951 r. do dnia aresztowania „rozpowszechniał fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić istotną szkodę interesom państwa polskiego, mówiąc między innymi o rzekomym maltretowaniu ludności Polskiej przez władze ZSRR”. 45-letni oskarżony mówił ponadto o niskiej kulturze ludzi z ZSRR oraz użył wulgarnych słów w stosunku do portretów Bieruta i Stalina. Świadcami oskarżenia byli mieszkańcy Sosnowca i Kępna oraz dwaj mieszkańcy Warszawy.

A kim był oskarżony: urodził się we Lwowie, tam jeszcze przeżył aresztowanie przez NKWD, stąd posiadał informacje o maltretowaniu Polaków przez Sowieców, gdyż sam był poszkodowanym. W NKWD złamano mu rękę i wbijano szpilki pod paznokcie. Po osiedleniu się w Bytomiu prowadził przedsiębiorstwo, którego majątek stanowiła ciężarówka Mercedes, co wystarczało, by być oskarżonym o bycie „kułakiem”. Nie był członkiem partii, sprawował jednak stanowisko prezesa pewnego zrzeszenia handlowców w Bytomiu. Z racji, że występował z wnioskami do prezesa WRN o unieważnienie wyborów walnego zebrania do zarządu owego zrzeszenia w marcu 1952 r. posiadał w nim wielu wrogów. Ono też wydało o oskarżonym złą opinię, którą dołączono do akt sprawy.

Dowiadujemy się z nich również, że oskarżony jako członek wspomnianego zrzeszenia, informował władze administracyjne Bytomią o grabieży mienia społecznego, o złej gospodarce finansowej, o ukrywaniu waluty oraz o wielu innych przewinieniach natury gospodarczej prywatnych przedsiębiorców.

Oskarżony, przetrzymywany w więzieniu bytomskim, zwrócił się do przewodniczącego Rady Ministrów 8 marca 1953 r. z prośbą o wyjaśnienie swej sytuacji, gdyż dowiedział się o zaocznym wyroku z 6 marca 1953 r. skazującym go na osiem miesięcy pracy przymusowej. Warszawska Komisja Specjalna orzekła 17 kwietnia 1953 r., że skazany jest winien zarzucanych mu czynów i poniesie karę 18 miesięcy OPP z wliczeniem okresu tymczasowego aresztowania od dnia 30 października 1952 r., na podstawie amnestii zmniejsza się jednak wyrok do dziewięciu miesięcy.

Oskarżony bytomianin nie musiał *de facto* pracować w OPP. O odszkodowaniu za krzywdę więzienia tymczasowego brakuje dowodów. Pod znakiem zapytania pozostaje, czy powodem denuncjacji była zemsta kolegów po fachu, czy może władze próbowały podporządkować sobie zrzeszenie, którego członkiem był oskarżony. Pozwólmy sobie na hipotezę: nie jest wykluczone, że nie tolerowano jego

protestów w związku z przeprowadzonymi niezgodnie z ordynacją wyborczą wyborami do zarządu w marcu 1952 r., co spowodowało wszczęcie sprawy przed Komisją Specjalną³⁵.

Przypadek trzeci z Bytomia-Miechowic: trzy osoby zostały oskarżone o „rozpowszechnianie fałszywych wiadomości w okresie od jesieni 1951 do września 1952 r., mogących wyrządzić istotną szkodę interesom państwa polskiego i obniżyć powagę jego naczelnych organów”. Trzej rodowici miechowiczanie twierdzili, że robotnik jest w Polsce wyszukiwany, atakowali układ handlowy z ZSRR oraz rozpowszechniali plotkę o mającej niedługo wybuchnąć trzeciej wojnie światowej, w wyniku której w Polsce nastąpi zmiana ustroju i granic. Nazywali oni ponadto Związek Radziecki Rosją, która rzekomo rządzi Polską, przedstawiali przy tym – rzekomo – fałszywie stopę życiową mas w Polsce Ludowej i w ZSRR. Przekonywali, że na tereny Ziem Odzyskanych wkroczą wojska adenauerowskie.

Oskarżeni górnicy, w wieku 41, 26 i 24 lat, zostali aresztowani 4 października 1952 r. i osadzeni w więzieniu w Bytomiu. Wszyscy trzej byli bezpartyjni o wykształceniu podstawowym. Zarzucono im, że znając język polski w pracy porozumiewają się niemieckim. W przypadku jednego, 26-letniego oskarżonego, wykryto, że był w okresie wojny członkiem faszystowskiej młodzieżowej organizacji Hitlerjugend³⁶.

Kopalnia Miechowice próbowała ratować jednego z oskarżonych. Wydano zaświadczenie o najstarszym z trzech pracowników, że jest on wprawdzie bezpartyjny, ale zajmował się pracą, a nie działalnością polityczną, ponadto, że jest pracownikiem dobrym i obowiązkowym, a świadek go oskarżający jest jego osobistym wrogiem, podpisali członek prezydium ZZG, jeden z inżynierów kopalni, dwóch sztygarów i jeden górnik.

Należałoby docenić postawę wyżej wymienionych, gdyż przykładowo w 1951 r. na KWK Centrum (Dymitrow) w Bytomiu jeden ze sztygarów, który podejrzany był o proniemieckość, do tego stopnia został przez żalogę zastraszony, iż nie mógł egzekwować od swoich podwładnych podstawowych obowiązków pracowniczych, ponieważ obawiał się denuncjacji.

Komisja Specjalna w Warszawie zwolniła na zasadzie amnestii z 1952 r. najmłodszego z oskarżonych. Były członek *Hitlerjugend* oraz najstarszy z całej grupy – któremu nie pomogła opinia kopalni – otrzymali po 24 miesiące OPP z zaliczeniem okresu aresztu tymczasowego. W żadnym z przypadków nie stwierdzono postępowania odszkodowawczego³⁷.

Jak zostało pokazane w procesach Komisji Specjalnej wykorzystywano problematykę naodowościową, wynikającą z polsko-niemieckiej, a także polsko-sowieckiej historii lat 1918-1945. Okólnikiem z 18 października 1950 r. wprowadzono obligatoryjnie karę OPP za te przwinienia, które jak dotąd karano grzywną. Ponieważ zaś Katowicka Komisja Specjalna kierowała regularnie skazanych do pracy w kopalniach, należy więc zadać sobie pytanie, co było powodem takiej, a nie innej jurysdykcji oraz polityki penitencjalnej władz komunistycznych.

Jeszcze 18 lutego 1949 r. przetrzymywano w obozach pracy CZPW 18 324 jeńców wojennych, którzy pracowali w śląskich kopalniach. W styczniu 1950 r. w skutek zwolnień liczba ta zmalała do 1 830 jeńców-górników³⁸. Równocześnie Komisja Specjalna w Katowicach zaczęła masowo kierować skazanych do pracy w górnictwie. Między 1 stycznia a 31 października 1952 r. skazano z ogólnej liczby 6 146 oskarżonych aż 1 371 osób na pracę przymusową w kopalni, a 1 953 otrzymało grzywnę. Coraz częściej uciekano się do kary pracy przymusowej, ponieważ górnictwu brakowało sił roboczych³⁹. Problem narodowościowy, o którym mowa w niniejszym tekście, przeradzał się z wolna w problem socjalno-ekonomiczny. Obie problematyki zająbiają się, nie sposób jednak w krótkim artykule przedstawić całościowy obraz dziesięciu lat powojennych na Górnym Śląsku. Dlatego niniejszą pracę traktować należy jako wprowadzenie.

ROMAN SMOLORZ
Regensburg

³⁵ AAN/KSdWzNiSzG/424.

³⁶ Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Bytomiu już pod koniec kwietnia 1948 r. rozpracował byłych członków *Hitlerjugend*, od stycznia 1949 r. urząd pozyskał specjalnego informatora o tej organizacji (A. Dziurok, *Ślązacy w organizacjach ...*, s. 54).

³⁷ AAN/KSdWzNiSzG/417: A. Dziurok *Ślązacy w organizacjach ...*, s. 65.

³⁸ K. Miroszewski, *Komisja Specjalna do Walki...*, s. 24; J. Kochanowski, *W polskiej niewoli: Niemiecy jeńcy wojenni w Polsce 1945-1959*, Warszawa 2000 (manuskrypt książki wydanej w marcu 2001), s. 7-10.

³⁹ K. Miroszewski, *Komisja Specjalna do Walki...*, s. 25